

EXPRESS ILLUSTROWANY

90-113 Łódź

ul. Sienkiewicza 3/5

1 9 5 2 0

2 1 - 01 - 93

Nr ..... z dn. ....

Teatr „Pinokio” powrócił na ulicę Kopernika

# 171 Premiera po ośmiu latach

Po ośmiu latach włóczęgi po wypożyczanych salach Teatr Lalek „Pinokio” powrócił wreszcie na ulicę Kopernika i dał nową premierę już we własnej, odnowionej i przebudowanej siedzibie. Sala nie jest wprawdzie zbyt pojemna, ale ładna, z dobrą widocznością. O wyposażeniu sceny trudno coś powiedzieć, na inaugurację teatr przygotował bowiem spektakl w żywym planie oparty na mniej znanych tekstach H. Ch. Andersena.

Nie było to niestety zbyt szczęśliwe przedsięwzięcie. Próba stworzenia przez małą, pozostawioną samopas dziewczynkę „teatru przedmiotów” na strychu, jest wprawdzie wdzięcznym scenicznym pomysłem, ale - poczynając już od otwarcia widowiska - zbyt wiele tu dłużyzn i scen wprawdzie „wysmakowanych”

plastycznie, ale o wątlej, mało frapującej akcji. Mały widz nie ma też okazji do utożsamiania się z którymkolwiek z bohaterów, nawet Ania szybko gdzieś się gubi.

W rezultacie otrzymaliśmy przedstawienie wprawdzie starannie przygotowane, ale - obawiam się - bez adresata. Mniejsze dzieci szybko mogą poczuć się znużone, starszym zaś - nic nie ujmując wielkiemu duńskiemu bajkopisarzowi - całe partie tekstu zdadzą się staromodne i naiwne, chyba, że każemy im szukać głębszych, filozoficznych sensów. Co więcej współczesną dzieciarnię otacza odmienny niż kiedyś świat przedmiotów i choć zaakceptuje zapewne daleko posuniętą umowność (na przykład kurtynę, gdy nie ma kurtyny), nie wprawiają im - proszę - że pla-

stikowa piłka jest piłką z safianu, bo dziś w ogóle mało kto wie, co to jest safian. A takich szczegółów, o które można się sprzeczać, jest dużo, dużo więcej.

Piszę może zbyt surowo, jak na tak uroczystą okazję, ale to z sympatii. Teatr „Pinokio” przetrwał tyle ciężkich lat, że przetrwa i jedną kwaśną recenzję, a będąc wreszcie we własnym domu da nam z pewnością wiele jeszcze okazji do znacznie cieplejszych osądów i znacznie gorętszych oklasków.

J. PANASEWICZ

PTL „Pinokio”: „Ania i teatr” - Adaptacja bajek H. Ch. Andersena: Bogumiła Rzymska - Reżyseria - Grzegorz Kwieciński - Scenografia: Andrzej Czyczyło - Muzyka: Krzysztof Jaszcak - Premiera 17.I.1993.



**Teatr „Pinokio” powrócił na ulicę Kopernika**

# Premiera po ośmiu latach

Po ośmiu latach włóczęgi po wypożyczanych salach Teatr La-lek „Pinokio” powrócił wreszcie na ulicę Kopernika i dał nową premierę już we własnej, odnowionej i przebudowanej siedzibie. Sala nie jest wprawdzie zbyt pojemna, ale ładna, z dobrą widocznością. O wyposażeniu sceny trudno coś powiedzieć, na inaugurację teatr przygotował bowiem spektakl w żywym planie oparty na mniej znanych tekstach H. Ch. Andersena.

Nie było to niestety zbyt szczęśliwe przedsięwzięcie. Próba stworzenia przez małą, pozostawioną samopas dziewczynkę „teatru przedmiotów” na strychu, jest wprawdzie wdzięcznym scenicznie pomysłem, ale - poczynając już od otwarcia widowiska - zbyt wiele tu dłużyzn i scen wprawdzie „wysmakowanych”

plastycznie, ale o wątlej, mało frapującej akcji. Mały widz nie ma też okazji do utożsamiania się z którymkolwiek z bohaterów, nawet Ania szybko gdzieś się gubi.

W rezultacie otrzymaliśmy przedstawienie wprawdzie starannie przygotowane, ale - obawiam się - bez adresata. Mniejsze dzieci szybko mogą poczuć się znużone, starszym zaś - nic nie ujmując wielkiemu duńskiemu bajkopisarzowi - całe partie tekstu zdadzą się staromodne i naiwne, chyba, że każemy im szukać głębszych, filozoficznych sensów. Co więcej współczesną dzieciarnię otacza odmienny niż kiedyś świat przedmiotów i choć zaakceptuje zapewne daleko posuniętą umowność (na przykład kurtynę, gdy nie ma kurtyny), nie wmawiajmy im - proszę - że pla-

stikowa piłka jest piłką z safianu, bo dziś w ogóle mało kto wie, co to jest safian. A takich szczegółów, o które można się sprzeczać, jest dużo, dużo więcej.

Piszę może zbyt surowo, jak na tak uroczystą okazję, ale to z sympatii. Teatr „Pinokio” przetrwał tyle ciężkich lat, że przetrwa i jedną kwaśną recenzję, a będąc wreszcie we własnym domu da nam z pewnością wiele jeszcze okazji do znacznie cieplejszych osądów i znacznie gorętszych oklasków.

1992/93

J. PANASEWICZ

**PTL „Pinokio”: „Ania i teatr”** - Adaptacja bajek H. Ch. Andersena: Bogumiła Rzymska - Reżyseria - Grzegorz Kwieciński - Scenografia: Andrzej Czyczyło - Muzyka: Krzysztof Jaszczak - Premiera 17.I.1993.

